Nr. 3991.

CURRENDA XVII.

A. D. 1879.

N. 1237.

Celibat w katolickim kościele.

(Ciąg dalszy do kurendy XVI.)

Ad 2. Prawie z większą oczywistością, przynajmniéj co się piśmiennych dowodów dotyczy, da się dla wschodniego kościoła pierwszych 3 wieków dowód za powszechnością i prawnością celibatu zestawić.

Tu na zagajenie góruje powaga św. Epifaniusza, który w swém wielkiém w r. 375 ułożonem apologetyczném dziele (adversus haereses 48) powściągliwość kleru większych święceń aż do Subdiakonatu włącznie kościelném ba apostolskiém prawem mianuje, które wówczas tylko gdzieniegdzie przez niedbałość przełożonych kościoła nie było przestrzegane. Zarazem trzeba tu św. Hieronima wspomnieć, który 30 lat późniéj na wschodzie (w Betlejemie i na puszczy) żył i umarł, i który jako naoczny świadek stwierdza przestrzeganie tego prawa przynajmniéj w Patryarchacie Alexandryjskim i Antyocheńskim (a więc w połowie wschodu). Na tych świadectwach oparty dowód przedawnienia tak w zachodnim jak i wschodnim kościele powinienby mieć moc zupełnie przekonywającą. Ale wschodnia patrystyczna literatura grecka a jeszcze bardziéj syryjska dostarcza dla poprzedzającego czasu obfitszego pocztu bezpośrednich dawniejszych piśmiennych dowodów.

Na czele niech stoi syryjskie dzieło „Doctrina Addaei“ które nawrócenie króla i ludu Edeskiego przez Addaeusza ucznia Jezusowego opowiada, i podaje, że takowe przez Labubne współczesnego zdarzeniu jest napisane. Czy temu podaniu uwierzymy, i „doctrinam Addaei“ za dzieło pierwszego wieku uznamy lub nie, na każdy sposób musiała ona najpóźniéj w 3 wieku a więc kiedy pisano 200 i przeszło lat już istnieć, gdy już Euzebiusz w swéj historyi kościelnéj takowéj używa, który co do jéj prawdziwości najmniejszéj nie okazuje wątpliwości.

W tém pismie czytamy o Addeuszu: iż troskliwie przykazywał swym klerykom, aby swe ciała czyste i święte zachowywali, jak to na mężów przystoi, którzy przed ołtarzem Boga stoją. Że zaś żądana tu czystość nie znaczy samego tylko unikania grzechów contra sextum, ale zupełną powściągliwość, wynika niezbicie z następującéj pochwały kleryków i poświęconych Bogu dziewic w Edesie: „Wszyscy do służby kościelnéj należący mężczyźni i kobiety byli czystymi, oględnymi, świętymi, niezmazanymi, gdyż pojedynczo każde z osobna

w czystości mieszkali. W Edesie i w okolicy miano więc najpóźniéj w 3 wieku przekonanie, że klerycy do celibatu są obowiązani, i że ten nakaz odnosi się do apostolskich czasów.

Niewątpliwie do II. wieku należy pierwotnie po grecku ułożony, na etyopski język przełożony, również u Koptów i Syryjczyków napotykany Apostolski porządek kościelny (Constitut. apost.) Tenże znał list Barnaby, list ś. Klemensa papieża. Klemens Alexandryjski cytuje go jako św. książkę, musiał więc zapewne w 1. połowie 2. wieku powstać. W tym starodawnym porządku kościelnym żądają Apostołowie nie tylko od Biskupa, aby żył w stanie dziewiczym, w każdym razie zaś, aby ze swoją pierwszą i jedyną żoną żył odtąd w powściągliwości, ale i od kapłanów zupełnéj czystości (*δεί οὖν εἶναι τους πρεσβυτερους ἀπελομενους της προς γυναικας συνελευσεως.*) Czy Apostołowie spisali te Konstytucye lub nie, w każdym razie myślano i postępowano w czasie, z którego je otrzymujemy, a więc w II. wieku w ich rozumieniu o celibacie jako apostolskiéj instytucyi.

Nie bez związku z celibatem księżym, lubo wprost w inném znaczeniu pomyślane, stoi miejsce z Oryginesa hom. 23. do Num: Tylko ten niechaj będzie zdolny ustawiczne składać ofiary, który się wieczystéj i ustawicznéj poświęcił czystości. Bezpośrednie i ważne świadectwo w téj materyi znajduje się w hom. 6. tego samego Oryginesa in Lev. gdzie przepisane in Exod. 28, 42 żydowskim kapłanom przy ofierze lniane spodnie wykłada jako godło czystości, którą zachować mieli w czasie ofiary. To się nie ściąga do kapłanów N. Z. którzy nie cielesne ale duchowne tylko ojcowstwo wykonywać mogli, takie jak ten (Paweł św.) co rzekł: Filioli mei, quos iterum parturio, donec Christus in vobis formetur.

Euzebiusz w swojéj demonstracyi evangl. I, 9. przytacza pomiędzy przyczynami, dla których w N. Z. panieństwo wszystkim wiernym tak gorliwie zalecano a kapłanom nawet przepisano, podczas gdy pobożni w S. Z. prawie wszyscy w małżeństwie żyli, przytacza mówię małą liczbę sprawiedliwych S. Z. a przeciwnie wielkie do Ewangelii w N. Z. garnące się masy, którymby nauczyciele i słudzy Ewangelii wystarczyć nie mogli, gdyby się od wszelkich ducha zamącających krępujących więzów życia nie uwolnili. Trzeba aby się wstrzymali od małżeństwa, gdy jedynie boskiem i duchownèm rodzeniem dla królestwa Bożego są zajęci, i gdy nie o jedno lub dwoje, lecz o wiele tysięcy dzieci mają mieć staranie. Euzebiusz pisał to na początku 4 wieku.

Święty Cyryl Jerozolimski (catech. 12, 25.) bierze ze zobowiązania do celibatu dowód za dziewiczém porodzeniem Chrystusa: „Jeżeli ten który Synowi jako kapłan służy, z żadną nie obcuje niewiastą, jakżeby tenże sam Syn mógł od mężczyzny i kobiety pochodzić.“

Aż do połowy 4 wieku mamy od I. począwszy tylko świadectwa za — a zaś ani jednego przeciw celibatowi. Te miejsca zaś nabierają swéj zupełnéj dowodności przez ponawiane twierdzenie ś. Epifaniusza, że owa jako fakt podawana powściągliwość kleryków nie na zwyczaju, ale na nadanéj od Apostołów a przez kościół zawsze przestrzeganéj ustawie, „na kościelnym Kanonie“ polega. Tak powiada przy zbijaniu Montanistów (adv. haeres. 48.) „Chrystus, Boskie słowo, szanuje monogamią (jednożeństwo) lubo stan kapłaństwa takimi zdobił, którzy po jednorazowém małżeństwie powściągliwość sobie obrali lub pa-

nieństwo zawsze zachowali i tak z góry zaprowadził urządzenie, według którego i jego Apostołowie kościelną regułę (kanona) kapłaństwa ustanowili. Podobnież przeciw Nowacyanom (ibid. 59.) gdzie faktyczne przekroczenia celibatu karci jako następstwo niedbałéj karności kościelnéj Tak samo i na trzeciem miejscu. Okolice zaś w których rozwolnienie karności za czasów s. Epifaniusza się zakradło, wymienia ś. Hieronim (ad Vigilantium 2.) te trzy diecezye państwa Tracyi (z Konstantynopolem) Małą Azyą (z Efezem) i Pont (z Cezareą jako główném miastem.)

Przyczyny upadku karności w tych dzielnicach kościoła trzeba zaś szukać w Aryanizmie, który w tych stronach najbardziéj zgubnie działał, podczas gdy zachód, Illyrya, Egipt prawie całkiem a wschód po większéj części od téj zarazy był wolnym. Każda sekta jako odstępstwo od prawdy i ducha sprzyja cielesności. W saméj rzeczy zaś o Aryanizmie wyraźnie to powiedziano. Bo z 5 kanonu Soboru w r. 589. po nawróceniu Westgotów w Toledo odbytego dowiadujemy się, że nawróceni Diakonowie, Kapłani, a nawet i Biskupi dotąd w Aryanizmie żonaci żyli. Sobor zagroził im degradacyą, jeżeliby się nie powściągnęli.

Trwanie sławionéj przez ś. Hieronima w patryarchatach Alexandryjskim i Antyocheńskim czystości kapłanów potwierdza przynajmniéj do 5 wieku odnośnie do pierwszego ś. Izydor z Peluzyum (ep. 3, 75.) i Cyryl z Antyochii (ep. 79.) odnośnie do drugiego zaś prawie wszyscy syryjscy ojcowie: Tak ś. Efrem (Carmina Nisibena) w swym panegiryku na Biskupa Abrahama z Edessy; ś. Chryzostom przez natchnione opisy kapłańskiéj czystości w księdze swéj de sacerdotio, którą jeszcze w Antyochii napisał. Kościół w Edesie pozostał wiernym Celibatowi jeszcze pod zmarłym 435. świętym Biskupem Rabulasem. On chciał aby klerycy jego żadnéj żenskiéj osoby nawet kuzynek a ile możności nawet matki lub siostry nie trzymali przy sobie.

Persya popadła od połowy 5. wieku w sposób przymusowy, ale całkowicie w sektę Nestoryańską, która szybko wszelkie ograniczenia małżeństw księży a nawet Biskupów zniesła. Antyochia i Alexandrya popadły w monofizytyzm, który celibat Biskupów zatrzymał ale celibat innych święceń zniół. Tak się działo w tych sektach wszędzie a nawet Justynian, lubo powściągliwości kapłańskiéj sprzyjający nie waży się jednak przepisywać tylko Biskupom, tak się już ten zwyczaj naganny rozszerzył.

Taki był stan, tak był grunt przez sekty zorany i przysposobiony do ciosu, który zadał obrzydliwy Sobór Trulański r. 692 celibatowi. Cóż dziwnego? Czy nie składał się z samych takich w takiéj atmosferze od 2. wieków wychowanych ludzi? Ten chwast tak się na wschodzie rozwielmożył i zakorzenił, że Stolica Apostolka stworzoną przez Quinisextum praktykę wschodu zrazu milcząco pomijała, w późniejszych wiekach nawet wyraźnie na nią przyzwoliła.

Cóż znaczy naprzeciw zasadnemu historycznemu udowodnieniu opartéj na apostolskich źródłach starożytności celibatu ciągle przez przeciwników wytaczany do walki zarzut ukuty z opowieści historyków kościelnych Sokratesa (I, 11.) i Sozomena (I, 23.) Obaj podają, że ojcowie Soboru Nicejskiego chcieli nową ustawą zabronić Biskupom, kapłanom i diakonom żyć daléj w zawartém przed święceniami małżeństwie. Tymczasem powstał gorliwie

przeciwko temu egipski biskup Pafnucy, dziewiczy Asceta, który w prześladowaniu oko utracił i rzekł: To jarzmo jest za ciężkie, a małżeństwo zacne i bez zmazy, wstrzymanie się od niego naraża właśnie czystość, trzeba się starego kościelnego podania trzymać i tylko zawieranie ślubów po święceniach zakazać. I tak téż uchwalono.

Przedewszystkiem trzeba Sozomenowi, który Sokratesa tylko przepisuje, jako świadkowi dać odprawę: Sokrates więc sam pozostaje jako świadek za swe opowiadanie odpowiedzialny. Jakże się to dzieje, że dopiero Sokrates w 115 lat po Nicejskim Soborze wie o tym wypadku, gdy ani Rufinus, od którego wzięta jest wiadomość o wykłutym oku, ani Teodoret nie wspominają o wystąpieniu Pafnucyusza. Ale jeszcze ważniejsze są wszystkie powyżéj przytoczone temu twierdzeniu przeciwne równoczesne i dawniejsze podania o zapatrywaniu się na celibat i praktykę na wschodzie w owym i wcześniejszym okresie. Epifaniusz 50 lat po Soborze, Euzebiusz współczesny i członek Soboru Nicejskiego twierdzą o tem właśnie sprzecznie z Sokratesem. Pozostaje tylko ta alternatywa, że trzeba albo tę anekdotkę Sokratesa o Pafnucyum zaliczyć do rzędu bajek, albo owych świętych lub nader wiarogodnych świadków wszystkich w poczet kłamców zamieścić. Wybór nie trudny. Rzecznik Sokrates przedstawia się w ogóle jako zacięty przeciwnik celibatu Już to czyni go podejrzanym. Jego zawziętość zaś pochodzi z kacerskiego ducha. On należał, choćby niewiem co ku usprawiedliwieniu jego przytoczono bezprzecznie do sekty Nowacyanów, którzy pomimo rygorystycznego płaszczyka mianowicie co się ich kleru dotyczy, wcale dobréj nie używali sławy. Wreszcie już Stilting na to wskazał, że to nader mętne źródło, z którego Sokrates swoją powiastkę o Pafnucym zaczerpnął, da się odnieść do niejakiego kapłana Auxanona, od którego Sokrates jeszcze dwie inne anegdotki pochwycił, które się jako zupełnie nieprawdziwe wykazały. Tak się też rzecz mieć może i z Pafnucym. Zaiste ta wiadomość o uchwale Soboru Nicejskiego, o któréj żaden inny sprawozdawca ani Atanazy, ani Euzebiusz Semiaryanin, ani Rufin, ani Hieronim nic nie wie, nie jest zdolną zachwiać uzasadnionych faktów odnoszących się do dawniejszéj praktyki celibatowéj i jéj apostolskiego początku.

Dokończenie nastąpi.

N. 1315.

Wykaz sprawionych rzeczy i przedsięwziętych reparacyj przy kościołach i plebaniach Dekanatu Tymbarskiego.

Wykaz reparacyi przedsięwziętych około kościoła i budynków plebańskich, jako też rzeczy sprawionych do kościoła **w Dobry** w r. 1878.

1) Pobito gontem dach na dzwonnicy, zakrystyi, kostnicy i śpiklerzu plebańskim drogą konkurencyi za 290 złr. 34 kr. w. a. 2) sprawiono ze składek parafian 4 czarne kapturki dla ministrantów za 7 złr. 5 kr. 3) Pewną osoba ofiarowała sukienkę na puszkę za 3 złr. 4) pleban swym własnym kosztem wystawił piwnicę nową za 80 złr. i rynny drewniane dokoła całéj plebanii za 40 złr. w. a. Ogólna suma wydatków wynosi 420 złr. 39 kr.

Dobra dnia 13. Lutego 1879,

Wykaz rzeczy sprawionych i przedsięwziętych reparacyj przy kościele parafialnym w **Szyku** od roku 1860 aż do r. 1878.

W roku 1860. Kosztem konkurencyi pobito częściowo kościół i ściągniono żelaznemi ankrami, plebanią z fundamentu wyrestaurowano, podmurowano, dano nowe dębowe pod całym budynkiem przyciesi, dwa nowe kominy z fundamentu, kuchnię angielską z 2 piecami piekarskiemi, kuchnie rozprzesztrzeniono, a ks. pleban przystawił spiżarnię i sień z osobnym wyjściem z kuchni, otynkowano pokoje, wystawiono ganek, wyrznięto większe okna i drzwi, ks. Pleban dał dubeltowe okna i podwójne drzwi z okuciem franc. i podłogę w dębowych ramach. Stajnia stara według kosztorysu miała być tylko poprawiona, ks. pleban zaś ze względu, iż była blisko pokoi, kazał ją rozebrać i zupełnie nową obszerną, na konie, woły i krowy od strony kuchni wystawił, do tego przyczynił się i ówczesny P. kolator Franciszek Zuławski po części, dostarczając drzewa i parafianie robotą, = ze starego drzewa postawił drewutnię, szopę i chlewy. — Majstrom murarskim i ciesielskim podczas całéj roboty dostarczał ks. Proboszcz wikt. Na powyższą restauracyą kościoła, plebanii i nowéj stajni, otrzymał ks. Proboszcz od konkurencyi a to w części drzewem i gotówką 888 złr.

Wyzłocono cały kielich i dorobiono nową patynę, ze składek parafian wpłynęło 23 złr. pani Felicya Turléj, ofiarowała na ten cel 1 dukata w złocie. — W r. 1862. Pobito dzwonnicę, ułożono w niéj podłogę kamienną i dano nowe drzwi, ponieważ żadnych nie było, kosztem parafian za 25 złr. Za pośrednictwem ks. Plebana sprawiła p. Felicya Turléj 6 lichtarzy mosiężnych na wielki ołtarz za cenę 75 złr. W tymże roku zreparowano miechy i wystrojono organ kosztem ks. plebana za 8 złr. Sprawiono lavacrum drewniane malowane kosztem ks. plabana za 1 złr. 50 cnt. Katarzyna Sewiło sprawiła pulpit pod mszał politerowany za 1 złr. 50 cnt, Sprawiono kanony na 2 ołtarze kosztem ks plebana za 4 złr. Ze składek sprawiono portatilia za cenę 15 złr. W r. 1863. Sprawił ks. Proboszcz trybularz pakfonowy, składki przyniosły 14 złr, ks. pleban dołożył 4 złr. W tymże roku zachęcił ks. pleban parafian, do obmurowania cmentarza około kościoła; zwieźli więc potrzebny materyał, dostarczali pomocników, złożyli pieniądze. Ówczesny pan kolator Franc. Zuławski kupił cegieł na sklepienia i 20 kóp gontów, oprócz tego dawał wikt przez 4 tygodnie 2 murarzom, a ks. pleban także 2 — tak stanął mur z jedną główną bramą i dwiema bocznemi bramkami i 4 kaplice na Boże ciało — Mateusz Drozdz sprawił krzyż złocony na główną bramę. Przytem zarównano doły i podwyższono cmentarz i drogę przed główną bramą. — W r. 1864. Urządzono zajazd przed plebanią, i ogródek na kwiaty, w tem celu zasypano połowę stawu, wybrukowano podwórze, opatrzono kanałami, bo dawniéj w w czasie ulewnych deszczów woda do sieni wchodziła i mierzwę zabierała z podwórza. — Obsadzono ogród od drogi żywym płotem z głogu. — W r. 1865. Wyreparowano wszystkie ornaty, podorabiano stuły i inne rekwizyta; obszyto nowemi galonami; wtym celu utrzymywał ks. Pleban majstra na wikcie przez 2 miesiące, na te reparacye złożyły gminy Szyk i Rzeki 60 złr. a ks. ple. dołożył 20 złr. — Także sprawił ks. Pleban ornat biały z pasu polskiego z środkową kolumną w kwiaty jedwabiem i szychem ręcznie wyrabianą z rekwizytami za 20 złr., albę perkalową za 4 złr, sukienkę na puszkę atłasową pelami haftow. za 6 złr. — W r. 1866. Sprawił Szymon Tabor z Szyku kapę żałobną i stółę materyalną w srebrne kwiaty za 35 złr. — W r. 1867. Przelano 4 stare cynowe lichtarze z dodaniem latercyny, a 4 także z latercyny na mały ołtarz, na co złożyli parafianie 30 złr. ks. Pleban 5 złr. — W Pani kolatorka Marya Rusocka sprawiła albę, 2 obrusy siatkowe i umbrakulum pelami i paciórkami haftowane razem w wartości 15 złr. — Panna Antonina Kopecka guwernantka poduszkę na kanwie robioną w wartości 10 złr. — W r. 1868. Wymurowano dwie sklepione piwnice i przy-

sionek, na co złożyła konkurencya 50 złr., wikt dawał ks. Pleban. — W r. 1869. Wyrestaurowano kościół wewnątrz, dano nową podsiebitkę, dwa filary w nawie kościoła i dwa pod chórem, ściągniono ściany ankrami, zakrystyą obito wewnątrz deskami, wyrznięto nowe większe drzwi i okna w zakrystyi, i w presbyterium dwa i oszkłono. Do kościoła dano podwójne drzwi, a zamiast zapór, dano zamki i rygle, na te reparacye złożyli parafianie 200 złr. ks. Pleban wiktował majstra. — Po téj restauracyi wewnętrznéj kościoła, odmalowono kościół, ołtarze odlakierowano, złoto stare odczyszczono ponieważ było jeszcze dobre, a wytarte miejsca nowo odzłocono, a to z daru ś. p. dobrotliwego Najjaśniejszego Cesarza Ferdynanda I. w kwocie 300 złr., parafianie dołożyli 70 złr., ks. Pleban wiktował malarza, i różne dodatki dołożył. — w r. 1870. Kosztem parafian pobito pół kościoła i sygnaturę za cenę 80 złr., ks. pleban dał sygnaturę obciągnąć olejno 8 złr. W r. 1871. Kosztem parafian sprawiono 5 nowych ławek mocnych, za 30 złr. Ks. Pleban dał dębowych forsztów na belki i podłogę. W témże r. sprawił Wawrzyniec Jurkiewicz chorągiew za 20 złr. — W r. 1872. Wawrzyniec Seniga dał na chorągiew 20 złr., ks. pleban dodał 20 fl. i sprawił adamaszkową, także baldachin z pasu polskiego. — W r. 1873 sprawił Jan Kotara z Rzek katafalk za 12 złr. — W r. 1874 sprawił ks. pleban ze składki parafian skrzyneczke politerowaną suknem wyścielaną z trzema latercynowemi naczyńkami na Oleje św. za 7 złr. 50 cnt. — Obraz olejny leżącego w grobie Pana Jezusa z ramami za 8 złr. — Kosztem parafian sprawiono obraz olejny zdjęcie z krzyża P. Jezusa na post wielki za 14 złr. — W r. 1876 restaurowano plebanią, dach. kominy, konkurencya złożyła 50 złr., ks. pleban 10 złr. i wikt murarzowi. — Ks. pleban zasadził przeszło 200 szczepów szlachetnych, z których już zbiera po części owoce. — W r. 1878 wyrestaurowano i wystrojono organ, parafianie złożyli 20 złr. organmistrzowi dawał ks. pleban wikt. — Pani Pigulikowa obrus haftowany w wartości 6 złr.

Szyk dnia 19. Listopada 1878.

Wykaz przedsięwziętych i ukończonych reparacyi i sprawionych rzeczy do kościoła i gospodarstwa, przy kościele filialnym **w Górze ś. Jana** od roku 1860 aż do Wizyty dokanalnéj odbytéj dnia 16. Listopada 1878.

Koło roku 1860 Jan Zając gospodarz z Krasnego złożył 600 złr. na odzłocenie wielkiego ołtarza, co też przy wikcie klasztornym bardzo gustownie wykonano, Ten pobożny oracz sprawił pająk szklanny pred wielki ołtarz za 110 złr. i okna lustrowe na północną ścianę wpresbyterium za 40 złr. Przed śmiercią swoją, która nastąpiła r. 1866 dał w gotówce 1600 złr. na w przyszłości wymurować się mający kościół w Górze ś. Jana. Pieniądze te są złożone w krakowskiéj Kasie oszczędności — 1861. Stanisław Kurek z Poznachowic sprawił mały pająk przed ś. Annę za 45 złr. Bractwo parafialne sprawiło drugi taki za takąż cenę przed ołtarz Matki Boskiéj; toż bractwo sprawiło sztandar za 60 złr. i ośm mosiężnych lichtarzy przed tenże ołtarz za 80 złr. Roku 1864 Józef Sutor z żoną Marianną ze Słupi sprawili sztandar za 60 złr., bukiety na świece za 8 złr. i welum za 15 złr. W tymże czasie kupiono kielich za 50 złr., naprawiono starą bieliznę i ornaty, kupiono czarną kapę, ornat i albę za 185 złr. ze składek dobrowolnych — zaś białą kapę i ornat biały za 120 złr. kosztem klasztoru. — Roku 1866 pobito kościół i plebanią podwójnym gontem za 500 złr. kosztem konkurencyi. Przelano i powiększono cynowe lichtarze za 20 złr. kosztem Wiel. Expozyta miejscowego natenczas służbę bożą sprawującego. Zrobiono grób boży na Wielki Piątek i 150 lamp do niego za 160 złr. z dobrowolnych składek i posadzkę z kwadratowego ciosanego kamienia, na cały kościół za 400 złr. Roku 1868 ofiarowano nową srebrną monstrancyą z melchizedekiem i kielich z patyną; która to

ofiara pobożna, w inwentarzu kościelnym ku wiecznéj pamiątce i gwarancyi w ten sposób jest zapisana: W roku 1868 w miesiącu Marcu Kunegunda z Gąsiorowskich Rogalińska, córka jedyna Leona Pilawa Gąsiorowskiego właściciela wsi Mstowa i Joanny Prus z Danieckich Gąsiorowskiéj właścicielki wsi Bojanczyce, ze sreber stołowych kazała zrobić monstrancyą z melchizedekiem i kielich z patyną, to wszystko szczero srebrne 12 próby i waży wszystko razem 322 łutów wagi wiedeńskiéj i wszystko jest wewnątrz i zewnątrz w ogniu złotem dukatowém wyzłocone, monstrancya z melchizedekiem waży 258 łutów a kielich z patyną 64 łutów wiedeńskiéj wagi. W obecności podpisanego dano 16 dukatów na wyzłocenie monstrancyi a 6 dukatów austryackich na wyzłocenie kielicha z patyną i 400 złr. od roboty. Tegoż roku tenże Wiel. Pan Leon Gąsiorowski z żoną Joanną, kupili w Krakowie u Edwarda Stehlika dla swojéj córki Kunegundy pomnik marmurowy w formie ołtarza za 1100 złr. i balasy żelazne za 400 złr. który umiescili w kościele nad grobem, a zaś figurę ukrzyżowanego Chrystusa Pana snycerskiéj roboty z drugiéj zewnętrznéj strony na południowéj ścianie kościoła za 40 złr. — Ofiarowali na tabernakulum dwa trzyramienne lichtarze grubo wysrebrzane za 36 złr. i trzy płótniano lniane obrusy za 15 złr. — Roku 1868 za szczególném staraniem Wiel. Pana Leona Gąsiorowskiego, Aleksandra Czopka Przeora Szczyrzyckiego i ks. Wincentego Kolora natenczas Expozyta, rozpoczęto murowanie muru koło kościoła i takowy zupełnie ukończono roku 1871. Mur ten upiększono 14 stacyami Jerozolimskiemi męki Pańskiéj, trzema mniejszemi kaplicami a jednę większą (w któréj się odprawia msza święta) służącemi za ołtarze podczas procesyi Bożego Ciała i dwiema wspaniałemi bramami; wschodnią i zachodnią. Oddrzewia i progi są z czworograniastego kamienia, mur i stacye są pokryte ciosowym 3 cale grubym kamieniem, a kaplice i bramy dachówkami. Do wypracowania tak okazałego muru i kosztownego dzieła, dostarczały gminy kamieni, piasku i wszelkiéj roboty tak ręcznéj jako téż i zaprzężnéj z wzorową pilnością i ochotą, kolator i dwory potrzebnych pieniędzy; zaś na pokrycie muru, stacyi, bram i kaplic, na obrazy do kaplic i stacyi, ołtarz do kaplicy ś. Kunegundy, na lichtarze, obrusy, futryny, drzwi, okiennice, zasuwki, oraz na wspaniały obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj, umieszczony na froncie kaplicy i lampy (a do któréj gospodynie Góry ś. Jana na każdą środę, piątek, sobotę i niedzielę dolewają oléj), z własnéj szkatuły wyłożyli 1300 złr. Państwo: Leon i Joanna Gąsiorowscy. — Mur tedy cały i wszystkie ozdoby szacować można na 4600 złr. — Obraz do kaplicy darowały Wiel. Dobrodziejki Panny Zakonnice Staro Sandeckie. — Życzeniem było jeszcze powyższego Szlachetnego Szlachcica Leona Gąsiorowskiego swoim kosztem nowy wymurować kościół, na co całą wieś miał sprzedać, ale przedwczesna i nagła bardzo, bo w jednym momencie zabijająca Go apoplexya, zabierając Go bez testamentu z tego świata, zabiła z Nim całe świątobliwe zamiary. — Roku 1871 odzłocono ambonę, dwa poboczne ołtarze i Pana Jezusa na tęczy wraz z dwiema figurami za 700 złr. z pobożnych dobrowolnych składek. — Ludwika Papir dziewczynka z Pobręczyna wyhaftowała bardzo gustownie 3 lniane obrusy i takowe darowała kościołowi w wartości 36 złr. — Od roku 1871 aż do 1876. Wystawiono nowy z oknami szklannemi ganek przed plebanią, dano nowych 5 drzwi, podłogi do 4 pokoi i sieni, zmurowano dwa nowe piece, urządzono kuchnię, odmalowano okna i jeden pokój, uporządkowano gnojowisko i podwórze, i zniesiono bramkę, oraz zawalono pół stawu szkaradnego na podwórzu, zrobiono nowe płoty i sztachety i t. d. kosztem klasztoru za 500 złr. — Wzmocniono zakrystyą, północną ścianę kościoła, sprawiono nowe okna, przybudowano boisko ze stodółką kosztem konkurencyi za 160 złr. — Sprawiono nową świętalną albę i antepedium za 35 złr. ze składek.

Od roku 1876 do dnia 16. Listopada 1878 jako dnia Wizyty Dekanalnéj, sprawiono do kościoła: Kapę fioletową i ornat za 127 złr. — Baldachin za 150 złr. — 8 lichtarzy na wielki

ołtarz za 150 złr. — Sukienkę na puszkę za 6 złr., wyzłocono kielich za 12 złr., naprawiono dwa ornaty za 18 złr. — Zreparowano pierwszą kaplicę i bramę zachodnią za 68 złr. — sprawiono 8 ławek za 8 złr., z dobrowolnych składek. — Maryanna Sutor ze Słupi kupiła bukiety za 6 złr. — Katarzyna Czchowska z Pobręczyna stułę za 8 złr. — Wiktorya Wojtowiczka wdowa z Krasnego welum za 9 złr. — Wiel. Pani Ap. Netuszył z Olszowki sprawiła albę świętalną, komżę do chorych i 2 obrusy za 38 złr. — Wielm. Pan Stefan Kałuski, właściciel Zegartowic 4 ornaty staroświeckie wartości 40 złr. jako ostatnie zabytki i pamiątkę zniesionej dworskiéj pokarmelitańskiéj kaplicy. — Kilka biednych a pobożnych dziewcząt wiejskich darowały 8 humerałów, 8 korporałów, 6 palek, 12 puryfikaterzy, 3 kropidła 6 bukietów i obrus wartające 12 złr. — Antoni Czchowski gospodarz z Pobręczyna złożył 360 złr. w zapisach z stateczną wolą iż wystawi ołtarz nowy w przyszłym roku za 1200 złr.

Dokończono przedsięwzięte roboty a nie ukończone koło kościoła. Wzmocniono dach i sygnaturkę, kamienie na wodę, pobito gontem poddasze koło kościoła, naprawiono i nowemi zastąpiono stare deski w obiciu ścian kościelnych, dano nową podłogę na chórze, podstrojono organy, wyklejono miechy. — Wymurowano nowy piec na organistówce, włożono nową podłogę, pobito kawałek dachu gontem, umocniono ściany w stajniach plebańskich, dano nową ścianę, podpory, kawał podłogi i wymurowano kuchnię i piece w czeladnim domu, to wszystko kosztem konkurencyi za 300 złr.

Góra ś. Jana dnia 16. Listopada 1878 roku.

Wykaz rzeczy do kościoła i plebanii **w Słopnicach** sprawionych przez W. Księdza Proboszcza i Gmine w 1878 r.

Kosztem ks. Proboszcza: Sukienka na puszkę 9 złr. Wyzłocenie kielicha 14 złr. Sprawienie ornatu białego 75 złr. Podłoga w sieni plebańskiéj z 24 desek à 40 cnt. wraz z robotnikami 15 złr. Kosztem gminy: Dach na stodołach plebańskich pobito 175 złr. Dach na stajniach plebańskich poprawiono 25 złr. Kupiono gruntu pod cmentarz za 850 złr. Obmurowanie cmentarza 385 złr. Wystawienie krzyża na cmentarzu 52 złr. Wystawienie bramy na cmentarzu 16 złr. Postawienie nowej kostnicy z kominem na cmentarzu 196 złr. Razem 1812 złr.

Słopnice duia 12. Listopada 1878 r.

Wykaz rzeczy sprawionych przy kościele parafialnym i plebanii **w Wilkowisku** od r. 1872 do 1878.

1) Do kościoła sprawiono w r. 1873 kapę białą wartości 64 złr., parafianie dali dobrowolnemi składkami 53 resztę zaś 11 złr. dołożył ks. pleban. 2) w r. 1875 sprawili parafianie ornat biały w wartości 34 złr z dobrowolnych składek, dotego dodał pleban miejscowy 7 złr. 3) w r. 1877 sukienkę na puszkę i poduszkę na kanwie robioną sprawił pleban miejscowy razem wartości 15 złr. 4) w r. 1878 sprawili parafianie wspólnie z plebanem burzę do chorych wartości 7 złr. Błażéj Toporkowicz gospodarz tutejszy sprawił pająk szklanny wartości 110 złr.

E Consistorio Episcopali,

Tarnoviae, die 26. Julii 1879.

JOSEPHUS ALOJSIUS,

Episcopus Tarnoviensis.

Tarnoviae 1879. Typis A. Rusinowski, Typographi ad houores Episcopalis. Impensis Consistorii.